



Szanowni Czytelnicy

W tym numerze oprócz garści aktualności przygotowaliśmy dla Was krótką relację z cieszącego się jak zwykle wielkim powodzeniem spotkania z profesorem Philipem G. Zimbardo, który jesienią gości w Polsce na zaproszenie Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej i wygłosił wtedy wykład pt. "Psychologia zła" dotyczący psychologicznych aspektów opanowującego świat terroryzmu oraz stosowanej przez decydentów w obliczu tego zjawiska polityki strachu.

Prezentujemy też pierwszą część materiału dotyczącego Europejskiego Funduszu Społecznego otwierającego szanse na pozyskanie unijnych pieniędzy na działania związane z psychologią. Mamy nadzieję, że przygotowane informacje przybliżą niektórym z Państwa zagadnienie i być może zachęca do starania o środki na tego typu działalność. Warszawski Oddział Terenowy również przygotowuje się do opracowania wniosku dotyczącego rozwijania kompetencji zawodowych absolwentów uczelni psychologicznych.

Zachęcamy również do zapoznania się z wynikami badań na temat wolontaryjnej pracy Polaków. Czy jesteśmy skłonni do bezinteresownego pomagania potrzebującym? Kto pomaga i dlaczego - sprawdźcie Państwo w tekście Katarzyny Maruszewskiej.

W tym numerze przeczytacie również krótkie sprawozdanie z pierwszego spotkania Starszyny, na które zapraszaliśmy w poprzednim wydaniu. A w długi mroźny wieczór będziecie Państwo mogli przesłuchać rozmowę toczoną pomiędzy psychologiem i inżynierem, którzy wymienili się poglądami na temat wykorzystania wiedzy psychologicznej podczas szkoleń biznesowych.

Jak zwykle zapraszamy serdecznie do dzielenia się opiniami i sugestiami pod adresem: biuletyn_wot@wp.pl.

I życzymy Wam Drodzy Państwo pięknych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia. Niech towarzyszy Wam w tym refleksyjnym czasie grono najbliższych i najdroższych.

A w Nowym Roku życzymy Wam, żebyście mieli to wszystko co najważniejsze.

Redakcja

AKTUALNOSCI

Zarządzanie psychologią czy psychologia zarządzania?

Zarząd WOT PTP informuje, że rozpoczyna działania związane z obchodami 100- lecia naszego Towarzystwa. Pojawił się pomysł publikacji tematycznej oraz wystawy z tym związanej.

Zapraszamy do współpracy osoby zainteresowane zbieraniem materiałów i udziałem w przygotowaniach. Działania koordynuje kol. Stanisław Wójtowicz 0 501 17 38 76.

Przypominamy, iż na stronie ZG PTP umieszczane są aktualne informacje o pracach nad ustawą o zawodzie psychologa.

Sekcja Psychologii Klinicznej Dziecka Polskiego Towarzystwa Psychologicznego oraz Pracownia Psychologii Klinicznej Dziecka Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego zapraszają do wzięcia udziału w I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Psychologii Klinicznej Dziecka w dniach 22 - 24 kwietnia 2005 r. w Konstancinie - Jeziornie k/ Warszawy.

Marcin Guzik.: Jako że nie jestem psychologiem, mogę jedynie podzielić się moimi wrażeniami ze współpracy z psychologami w biznesie. Nie pretenduję do roli objaśniacza tego, jak naprawdę jest na świecie, ani też do reprezentowania na łamach biuletynu głosu nie-psychologów. Jak to mówią mogę najwyżej - udzielić informacji zwrotnej, choć adresowanej tak w zasadzie do niewiadomo kogo...

Krzysztof Kondracki: Jako, że ja jestem psychologiem, możesz sformułować ją do mnie.

M.G.: Jako student zarządzania dostrzegałem głęboką potrzebę poznania ludzi i ich sposobu działania, myślenia, uczucia. Dlatego też uczestniczyłem we wszystkich możliwych kursach, jakie prowadził zakład zajmujący się psychologią zarządzania, prowadzony przez prof. Nosala. Była to dobrze uporządkowana i systematyczna wiedza o człowieku, jego naturze i potrzebach.

K.K.: No cóż - kończyliśmy różne kierunki, jednak moje potrzeby w studenckich czasach były podobne.

M.G.: Po studiach zachwyty psychologią nie minął ...

K.K.: No tak, w twoim wypadku zamiłowanie do psychologii ma się wkrótce sfinalizować małżeństwem ...

M.G.: ... choć do mojego obrazu psychologa zajmującego się biznesem wkradło się wiele niepewności. Zetknąłem się z nieco innymi rodzajami psychologów. Jednym z nich byli ci, którzy mniej wiedzieli, więcej czuli. Mówili o sprawach, o których nie miałem pojęcia - energii w grupie, otwartej komunikacji, kryzysach. Widzieli to, czego ja nie widziałem i w sposób nieinwazyjny, pokazywali mi to. Myślałem, że to co cechują te grupy, to bardzo duży bagaż przeżyć i mądrość życiowa, wsparta kiedyś także poznaniem naukowym, które obecnie mniej ważne - dało kregosłup.

K.K.: Psychologia to nauka o tym co ludzkie. Biznes to świat drapieżny, czy jednak znasz kogoś, kto chciałby być "niehumaniczny"? W pracy spędzamy przynajmniej jedną trzecią życia. Świat relacji, komunikacji interpersonalnej,

Dyskusje

emocji to nasza codzienność. Jeżeli ta sfera daje nam satysfakcję, chce nam się pracować i budować firmę.

M.G.: Komunikacja inżynierowi zazwyczaj kojarzy się z obiegiem dokumentów i pocztą e-mail. Choć doceniam znaczenie czynników, o których mówisz, to przerażała mnie i przeraża nadal grupa szamanów psychologicznych. Osoby takie tworzą coś w rodzaju magii. Na szkoleniach i prezentacjach mówią mi, kim jestem na podstawie tego, jak wyglądam, jak siedzę, w której ręce trzymam kubek. Zdarza się też, że wyrokuje kim będę, jak sprawdzam się w pracy na podstawie testu składającego się z 20 pytań... Wiem, że to margines. Jednak jest on najbardziej widoczny. To dzięki niemu często osób na słowo psycholog odczuwa obawy przed oceną i kategoryzacją.

K.K.: Mam nadzieję, że nie jest to aluzja do mojej osoby. Trudno jednak zaprzeczyć temu, co mówisz. Stare przysłowie powiada, że nie wszyscy księża będą potępieni i nie wszystkie ładacznice zbawione. Nie poddawajmy się stereotypom. Oszolomstwo i szamanstwo nie jest wyłączną domeną psychologów. W każdym zawodzie można spotkać ludzi o takim stylu działania. Również nawiedzonych menedżerów... Co więcej - na krótszą metę bywają oni hołubieni i "kupowani". Maja klientów i powodzi im się całkiem niezłe! Ostatecznie to częsty mechanizm - gdy wszystko zawiedzie pozostaje nam zwrócić się do wróżki. Żyjemy w czasach wojen religijnych. Powrót do guśli i szamanskich metod istotnie spycha czasem zdrowy rozsadek i "aparaturę statystyczną" na plan dalszy. Pomnijmy to. Mnie bardziej interesuje, na ile twoje menedżerskie doświadczenie wykazuje, że psychologia wnosi jakąś wartość dodaną do biznesu?

M.G.: Moim zdaniem potężną wartością tego, co robią psychologowie w biznesie jest

pokazanie, że niezależnie od zajmowanego stanowiska każdy jest człowiekiem, każdemu należy jest szacunek, każdy ma prawo do... Oraz, że ludzie pracujący w tym samym organizmie podlegają jakimś konkretnym prawom, których nie wolno lekceważyć.

KK: Zgadza się. Jeżeli traktujemy firmę wyłącznie po "inżyniersku", to mamy do czynienia z "ludzką maszyną". Można działać w ten sposób - wymieniac "wadliwe trybiki", "oliwić", przeprojektowywać. To jednak prosta droga do poczucia alienacji a stąd tylko krok dzieli nas od teorii Marksa. To prawda - przez ostatnie sto lat i gospodarka i mentalność pracownika wielokrotnie zmieniły się, jednak piramida Masłowa jest wiecznie żywa. Można więc rzec, że psychologia w jakimś sensie czyni ludzi biznesu bardziej szczęśliwymi. Stara się budować spokój osobisty i społeczny. Nie zapominajmy jednak, że stoi za tym niepisane założenie, że człowiek szczęśliwy pracuje lepiej i przynosi większe korzyści w firmie. To zresztą interesująca idea - zwrot z inwestycji w szczęście pracowników. Nie zapominajmy jednak, że cała rzesza firm traktuje swoich pracowników niemal po faszystowsku i nie zakłada to ich sukcesywnego wzrostu.

M.G.: Psychologia wchodząc w środowisko biznesu powinna wykazać się dyplomacją oraz rozwagą. Zdarza się, że na szkoleniach terapeuta zaczyna promować pomocowy styl rozmowy, słuchania, odnoszenia się do siebie... I wszystko byłoby dobrze, gdyby po pierwsze był o to poproszony, po drugie grupa była do tego gotowa. Biznes rzadzi się bowiem swoimi prawami. Nieustanne zadawanie pytań czemu to służy, czy przybliży nas do realizacji celu będzie bardzo pomocne. Z drugiej strony upodabnianie się na siłę jest dla mnie także niezrozumiałe. Uwidacznia się to przykładowo przez nazewnictwo szkoleń - z zakresu zarządzania emocjami, stresem, relacjami, integralnością osobistą...

Zachodze w glowe skad pomysly tego rodzaju? Jak mozna zaplanowac, zorganizowac i kontrolowac emocje?

K.K.: To niewatpliwie naduzycie i chwyt marketingowy. Kierowanie tego rodzaju oferty do menedzerów jest kryptokomunikatem: "Damy Ci narzedzia, dzieki którym bedziesz mógł pozarzadzac czymś jeszcze. Czysms, co da ci przewage, bo inni tego nie kontroluja." Twoja wypowiedz ma jednak, jak mi sie wydaje, ukryte zalozenie, ze praca w terapii w przeciwienstwie do pracy w biznesie to wolna amerykanka. Z tym sie nie zgadzam. Praca psychologa w kazdej sferze powinna byc regulowana kontraktem. Robienie czegoś na co klient nie ma gotowosci i zgody, zarówno w terapii jak i w biznesie jest bledem.

M.G.: To, co mi czasem przeszkadza, to traktowanie biznesu z pewna pogarda przez grona psychologiczne, szczególnie zajmujace sie pomoca psychologiczna, socjoterapia etc. Spotkalem sie ze zdaniem, ze wszystko w biznesie jest fasadowe, nieprawdziwe, manipulacyjne, agresywne, ludzie sa zaburzeni i nikczemni. Widac wyraznie, ze srodowisko ulega pewnym stereotypom. Bo przeciez pacjenci, uczestnicy grup spotkaniowych, rodzice dzieci uczestniczacych w spotkaniach twórczych pracuja w tym... biznesie. Przeciez oni wcale nie sa tacy zli.

K.K.: Znam to zjawisko, choc mam wrazenie, ze obecnie ono stracilo na sile. Moim zdaniem wynikalo ono z obawy przed sprawdzeniem sie w nowym srodowisku. Sam to przezywalem. Kilka lat temu, gdy moja wiodaca dzialalnoscia byla sfera spoleczna, slowo "biznes" oznaczalo dla mnie (i dla wielu moich znajomych) "inny swiat". Wejscie w ten krąg bylo dla mnie duzym zaskoczeniem. Okazalo sie dla mnie, ze biznes to po prostu ludzie, którzy maja takie same potrzeby, jak nauczyciele i pracownicy socjalni.

M.G.: To wazne odkrycie również dla biznesu. Współpracujac z firmami doradczymi z zakresu zarzadzania przyjelismy za pewnik, ze w wiekszosci projektów zmian biznesowych najwazniejszym czynnikiem decydujacy o powodzeniu sa ludzie. Doradcy poszukiwali do tej pory zródel sukcesu / porazki w technologii, inzynierii, dbaniu o integralnosc etc. Okazuje sie jednak, ze nawet, gdy firma wyposazona jest w dobrze dzialajace systemy informatyczne, dobrze skonstruowane systemy, jasne i klarowne procedury - nie bedzie to wszystko dzialac bez checi pracowników. Czesto ludzie moze i by poszli za zmianami, jednak postawa menedzerów i doradców, ich wszechwiedza i arogancja wywolujaja opór. Uwazam, ze to jest pole dla psychologii. Pokazanie, jak tworzyc warunki do budowania wzajemnego zrozumienia, szacunku, wspólnych wartosci.

Marcin Guzik - jest inzynierem, absolwentem Politechniki Wroclawskiej, konsultantem i trenerem w firmie doradczej DSMG Management Consulting. Uczestniczy w Szkole Trenerów SIEC przygotowujacej do prowadzenia warsztów i treningów psychologicznych, ostatnio byl kotrenerem na treningu interpersonalnym.

Krzysztof Kondracki - jest psychologiem, absolwentem Uniwersytetu Jagiellonskiego, konsultantem i trenerem w firmie doradczej DSMG Management Consulting, współautor książki "Zarzadzanie na przelomie wieków".

Spotkanie emerytów

Bogusław Wasiak

W ostatnim numerze biuletynu zapraszaliśmy Państwa do wzięcia udziału w nowej, planowanej od jakiegoś czasu, inicjatywie Warszawskiego Oddziału Terenowego PTP, jaką jest organizacja cyklicznych spotkań emerytowanych psychologów. I stało się. 22 października zebrała się "starszyzna" psychologów. Jak się okazało, większość osób, które przybyły, jest nadal aktywna, czynna zawodowo i angażuje się w sprawy społeczne.

Podczas spotkania zaproponowaliśmy trzy obszary wspólnych działań:

1. Rozwój wiedzy i umiejętności psychologicznych.
2. Niesienie pomocy i wsparcia tym spośród nas, którzy jej najbardziej potrzebują (chorym, niepełnosprawnym, samotnym).
3. Czynne formy wypoczynku i rozwijanie zainteresowań.

Odpowiedzieliśmy na kilka pytań ankiet, by móc w jak najbardziej atrakcyjny sposób planować naszą działalność. Zgłaszaliśmy propozycje dotyczące tego, czego możemy nauczyć innych, co możemy im przekazać, ofiarować? Ale też mieliśmy sposobność zaznaczyć czego sami oczekujemy od innych i czego chcemy się nauczyć, w czym doskonalić? Każdy z nas miał się też zastanowić nad tym, jak zorganizować wzajemną pomoc i określić własną rolę w jej niesieniu oraz korzystaniu z niej.

Miła niespodziankę sprawił nam list od p. prof. Antoniny Guryckiej. Pani Profesor niestety nie mogła uczestniczyć w spotkaniu, gdyż tego dnia miała egzaminy swoich magistrantów, ale przesłała nam swoje pozdrowienia.

Bardzo serdecznie dziękujemy naszej nowej koleżance, p. Hannie Dąbrowieckiej - prezes Stowarzyszenia po Szesćdziesiątce, która zechciała opowiedzieć nam o różnych, ciekawych i twórczych formach pracy tej organizacji. Warto wspomnieć, że Stowarzyszenie powstało z założonego przez kol. Marię Lehman cztery lata temu Klubu Kobiet od Czterdziestu do Stulecia w Domu Kultury na Rakowcu.

Poza tym jesteśmy nadal otwarci na wszelkiego rodzaju uwagi i sugestie dotyczące spotkań Starszyny i będziemy bardzo wdzięczni za nadsyłanie swoich propozycji.

Ponizej podajemy kolejne terminy spotkań: 21 I, 18 II i 18 III.. Wszystkie spotkania odbędą się w Stołecznym Centrum Edukacji Kulturalnej przy ul. Jezuickiej 4 (sala kominkowa).

Wszystkim Drogim Koleżankom i Kolegom, którzy nie będą mogli przyjść na grudniowe spotkanie, składamy najserdeczniejsze bożonarodzeniowe i noworoczne życzenia zdrowia, radości i tego, by spotkali nowych przyjaciół.

Bogusław Wasiak

Psychologia Zła

Ewa Fudala

Kilka tygodni temu gościł w Polsce profesor Uniwersytetu w Stanford Philip G. Zimbardo. 8 października w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej wygłosił wykład pt. "Psychologia Zła".

Wykład profesora Zimbardo cieszył się ogromnym powodzeniem. Wysoka frekwencja sprawiła, że zabrakło miejsc na sali. Niektórzy "spóźnialscy" byli zmuszeni do wysłuchania wykładu w pozycji stojącej lub siedząc na podłodze. Ale poświęcenie opłaciło się.

Zimbardo zajął się dwoma głównymi zagadnieniami. Po pierwsze: jak możemy rozumieć terrorizm i inne formy patologicznego zachowania? Jaki kontekst przybiera zło, dyspozycyjny - jesteśmy zli lub dobrzy z natury i te wrodzone tendencje warunkują nasze zachowanie, czy sytuacyjny - sytuacja wyzwała w nas złe zachowanie? Po drugie: jak wygląda polityka strachu stosowana przez terrorystów (i nie tylko)? Jak wykorzystuje się ludzkie emocje dla politycznych zysków?

W pierwszej części nasz gość odnosił się głównie do sytuacji w Iraku i stosunków jakie panują pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a terrorystami. Prof. Zimbardo zaprezentował szokujące zdjęcia z więzienia w Abu Ghraib, gdzie żołnierze amerykańscy znęcali się nad jencami wojennymi. Prezentacja serii odrażających obrazków wywołała poruszenie na sali. Profesor zastanawiał się, dlaczego tak się dzieje, że odpowiedzialni, oddani służbie żołnierze dopuszczają się takich zbrodni, i na dodatek uwieczniają swoje "dokonania" na fotografii. Zimbardo podał wiele możliwych przyczyn takiego zachowania (m. in. dehumanizacja i deindywidualizacja). Podczas wykładu miałam wrażenie, że Zimbardo

trochę usprawiedliwia tych żołnierzy, którzy zamieniają się w bestie pod wpływem sprzyjających czynników. Znakomitym tego wyrazem było stwierdzenie: "Oni są winni, ale nie są odpowiedzialni". Profesor przytoczył wiele przykładów na to, jak sytuacja może doprowadzić człowieka do agresywnych zachowań. Archetypem takiej zadziwiającej metamorfozy jest niewątpliwie przemiana Anioła w złego Szatana. A we współczesności Druga Wojna Światowa, Holocaust, a także kontrowersyjny eksperyment więzienny przeprowadzony przez prof. Zimbardo.

Terroryzm, zdaniem naszego gościa opiera się na polityce strachu. Lek to doskonałe narzędzie kontroli i destrukcji. Ale dostrzega on, że Stany Zjednoczone także nie są bez winy. Dość krytycznie odnosi się do osoby prezydenta Stanów Zjednoczonych stwierdzając, że "Prezydent Bush posługuje się tą samą polityką strachu co terroryści. A oblicze Saddama, jako nowe oblicze zła wykreowali Bush i media". Jest to bardzo odważne stwierdzenie, ale myślę, że jest w nim ziarno prawdy.

Pomimo tego, że wykład dotyczył psychologii zła, zakończył się pozytywnie. Profesor Zimbardo dla przeciwwagi przedstawił nam bohaterów. Wymienił przede wszystkim nazwisko żołnierza, dzięki któremu świat dowiedział się o wydarzeniach w więzieniu w Abu Ghraib. Miał on odwagę, aby się sprzeciwić okrucieństwu swoich kolegów. Niestety, część Amerykanów uznaje go za zdrajcę. Ale taka jest cena uczciwości i godności.

Bohaterowie. To oni sprzeciwiają się złu. To oni dają nadzieję, że na świecie nadal żyją ludzie, u których kontekst dyspozycyjny dobra zwycięża. Bohaterowie swoją postawą przekazują nam wyraźny komunikat: nie możemy tolerować i usprawiedliwiać nieuzasadnionej przemocy oraz polityki zła.

Ewa Fudala

Wolontariusz

Skąd przychodzi, kim jest, dokąd zmierza?

Katarzyna Maruszewska

W grudniu wolontariusze na całym świecie obchodzą swoje święto. Kim są, skąd przychodzą i dokąd zmierzają? Jakimi są ich motywacje i o czym mówi kodeks etyczny wolontariusza?

Wolontariusz, dzięki ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dn. 24.04.2003, jest pojęciem prawnym. Ustawa definiuje wolontariusza jako osobę, która wykonuje świadczenie dobrowolnie i bez gratyfikacji materialnej na rzecz organizacji pozarządowej, organów administracji publicznej i podległych im jednostek. Wolontariusze działają dobrowolnie, świadomie i nieodpłatnie na rzecz innych, wykraczając poza więzi rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie.

W Polsce liczbę wolontariuszy szacuje się na 5,3 miliona¹. Dlaczego Polacy angażują się w wolontariat? Najczęściej wśród ważnych powodów udzielania pomocy Polacy wskazują swoje moralne, religijne i polityczne przekonania oraz przyjemność z wykonywania takiej pracy. Angażując się w wolontariat Polacy liczą na to, że w przyszłości im też ktoś pomoże. Najbardziej powodem poświęcenia swojego czasu i zaangażowania jest chęć odwdzielenia się za pomoc, jaką się otrzymało wcześniej samemu.

Istotne jest pytanie, dlaczego Polacy nie angażują się w działania społeczne?

Najczęściej wskazywanym powodem braku działania charytatywnego jest konieczność zadbania w pierwszej kolejności o siebie i rodzinę. Drugim najczęściej podawanym powodem jest brak czasu. Polacy odpowiadają, że nie angażują się, ponieważ nie zostali o to poproszeni lub też nie mają takich zainteresowań i nigdy nie myśleli o działalności tego typu. Ciekawe, że znaczna część Polaków miała w przeszłości złe doświadczenie z udzielaniem się w ramach wolontariatu.

Wolontariuszami są najczęściej ludzie młodzi - najwięcej jest ich w grupie wiekowej 18-25 lat i co roku w tym przedziale przybywa chętnych. Zaangażowanie społeczne rośnie także wśród osób od 46 do 55 roku życia. Osoby dojrzałe także częściej niż w innych grupach wykonują prace nieodpłatnie. Ciekawe, że najmniej liczna i coraz mniej aktywna grupa wolontariuszy stanowią osoby starsze - powyżej 55 lat.

Wyraźnym wskaźnikiem zaangażowania w wolontariat jest wykształcenie. Im wyższe, tym większa jest skłonność do pracy wolontarystycznej i ta tendencja utrzymuje się od dłuższego czasu. Stała jest też równowaga w zaangażowaniu wolontarystycznym kobiet i mężczyzn (z nieznaczną tylko przewagą kobiet). Wśród innych wskaźników istotne są: status społeczny i dochody. Częściej niż

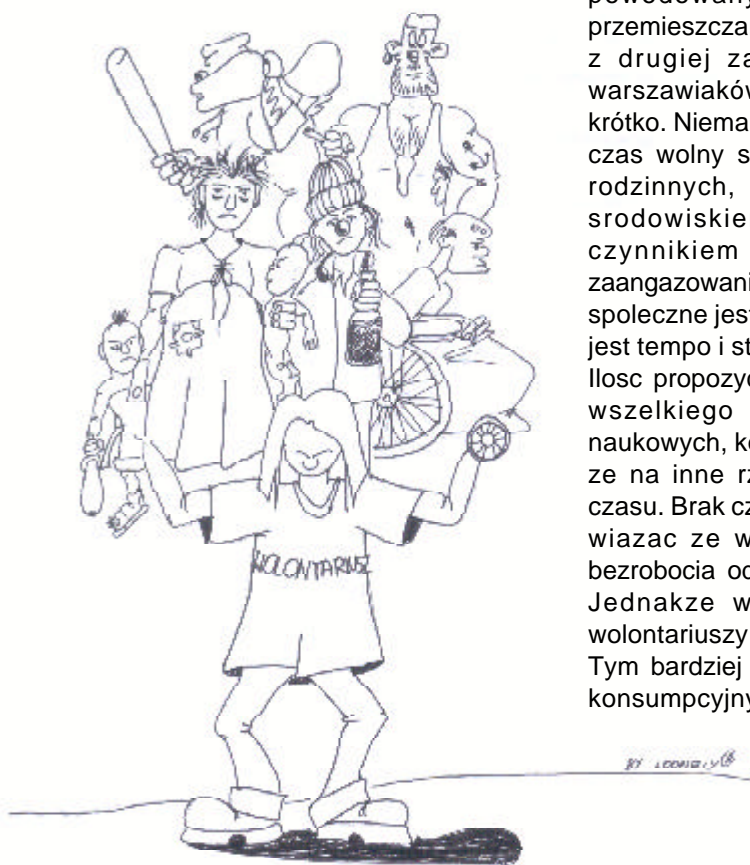
¹Dane na podstawie badania reprezentatywnej próby Polaków przeprowadzonego 20-26.10.2003 r. przez SMG/KRC na zlecenie Stowarzyszenia Klon/Jawor i Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu w Warszawie.

przeciętnie można spotkać osoby deklarujące dobrowolne poświęcanie czasu wśród osób pracujących oraz uczniów i studentów. Coraz rzadziej społeczne działania podejmują emeryci i renciści. Optymistyczny jest wzrost odsetka wolontariuszy wśród osób niepracujących.

Więszemu zaangażowaniu w prace społeczne sprzyjają wysokie dochody. Ważną rolę w charakterystyce wolontariusza odgrywa region Polski i wielkość miejscowości, w której działa. Generalnie największa aktywność społeczna przejawiająca się poświęcaniem wolnego czasu można zaobserwować w Polsce wschodniej i

południowo-wschodniej. Zdecydowanie najsłabszym pod tym względem terenem jest Polska centralna i południowo-zachodnia.

Warto więcej miejsca poświęcić fenomenowi Warszawy, który wazy, jeżeli chodzi o Polskę centralną. Jeśli porównać zaangażowanie w zależności od wielkości miejscowości, to stolica wypada zdecydowanie najsłabiej. Specyfika zachowań mieszkańców Warszawy można tłumaczyć kilkoma zjawiskami. Warszawa jest dużą aglomeracją miejską, a w takich miastach anomia społeczna (rozluźnienie więzi społecznych między ludźmi) bywa zazwyczaj największa. Można mówić o wykorzenieniu ze wspólnoty lokalnej powodowanym z jednej strony przemieszczaniem się w obrębie miasta, z drugiej zaś tym, że duża liczba warszawiaków mieszka tu stosunkowo krótko. Niemalą grupą pracuje w stolicy, a czas wolny spędza w swoich miastach rodzinnych, które są ich najbliższym środowiskiem. Drugim istotnym czynnikiem powodującym, że zaangażowanie warszawiaków w sprawy społeczne jest mniejsze niż gdzie indziej, jest tempo i styl życia w wielkim mieście. Liczba propozycji w postaci reklam i ofert wszelkiego rodzaju (rozrywkowych, naukowych, komercyjnych) jest tak duża, że na inne rzeczy nie starcza uwagi i czasu. Brak czasu można by teoretycznie wiązać ze wskaźnikiem najniższego bezrobocia odnotowanym w Warszawie. Jednakże wśród osób pracujących wolontariuszy jest więcej niż przeciętnie. Tym bardziej można podejrzewać, że to konsumpcyjny styl i szybkie tempo życia



Okiem młodego psychologa

stolicy odwraca uwagę od pomysłu bezinteresownego zaangażowania się w sprawy społeczne.

Kilka słów o kodeksie etycznym wolontariusza. Przede wszystkim należy przestrzegać zasady, że wolontariat jest szansą dla każdego niezależnie od płci, rasy, narodowości, wyznania, przekonań politycznych, wieku czy stanu zdrowia i każdy ma prawo być wolontariuszem. Osoba, która chce pomagać innym ludziom powinna wiedzieć, dlaczego się na to decyduje oraz być pewną wartości tego, co robi i nie oferować swojej pomocy, jeśli nie ma takiego przekonania. Obowiązek wolontariusza to być lojalnym i przestrzeganie przyjętych zasad oraz pytanie i mówienie otwarcie o rzeczach, których nie rozumie, a także rozszerzanie swojej wiedzy, stałe uczenie się i rozwijanie. Jego zadaniem jest również

znajomość własnej organizacji i sposobu pracy. Wolontariusz to osoba, na której można polegać. Powinien pamiętać, że praca jest zobowiązaniem i nie należy składać obietnic, których nie jest się w stanie spełnić. Od wolontariusza oczekuje się, że będzie umieć pracować w zespole, bo w grupie jest w stanie działać więcej.

Wolontariat daje szansę na aktywne działanie, na wykorzystanie własnych umiejętności i wiedzy, rozwinięcie zainteresowań, zdobycie doświadczenia w nowych dziedzinach oraz wywarcie wpływu na zmiany społeczne.

Katarzyna Maruszewska

Od stycznia 2004 roku istnieje możliwość przeznaczenia 1% rocznego podatku dochodowego (PIT) na ważne cele społeczne realizowane przez organizacje pozarządowe (fundacje, stowarzyszenia i organizacje kościelne) mające status organizacji pożytku publicznego. Polskie Towarzystwo Psychologiczne stara się nadal o status organizacji pożytku publicznego i najprawdopodobniej jeszcze w tym roku wszyscy chętni będą mogli dokonać alokacji swego podatku, zamiast fiskusowi, wpłacając 1% na konto PTP.

Europejski Fundusz Społeczny w praktyce

Magdalena Jurek

W związku z coraz większym zainteresowaniem środkami z funduszy europejskich Oddział Warszawski PTP zorganizował w czerwcu 2004 roku szkolenie nt. możliwości pozyskiwania środków z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). Rozpowszechniając wśród psychologów informacje na temat możliwości finansowania z europejskich funduszy mamy wrażenie, że wiedza ta nadal nie jest zbyt popularna, i że praktyczne wykorzystanie możliwości, które się pojawiły, mogłoby być znacznie większe.

Może więc warto w naszym biuletynie bliżej przyjrzeć się możliwościom finansowania działań psychologicznych przy wykorzystaniu oferowanych przez Unie funduszy, ze szczególnym uwzględnieniem EFS. Jego generalnym celem jest "budowa otwartego, opartego na wiedzy społeczeństwa poprzez zapewnienie warunków do rozwoju zasobów ludzkich w drodze kształcenia, szkolenia i pracy". Co to oznacza dla nas jako potencjalnych projektodawców? Daje nam możliwość projektowania działań, w które wpisuje się doradztwo zawodowe i psychologiczne, tworzenie grup wsparcia dla grup szczególnego ryzyka oraz różnego rodzaju szkolenia. Ponieważ procedury pozyskiwania środków europejskich są ściśle

określone, ważne jest dokładne przesłanie wymaganych dokumentów. Na etapie aplikowania do EFS istotne są dla nas dwa dokumenty-programy: Sektorowy Program Operacyjny Rozwoju Zasobów Ludzkich (SPO RZL) oraz Zintegrowany Program Rozwoju Regionalnego (ZPORR).

Zajmijmy się na początek SPO RZL. Wyróżnia on trzy priorytety, z których tylko dwa są istotne dla nas. Są to:

1. Aktywna polityka rynku pracy oraz integracji zawodowej i społecznej.
2. Rozwój społeczeństwa opartego na wiedzy.

Priorytety dzielą się na działania, które koncentrują się na poszczególnych grupach odbiorców lub obszarach problemowych, np. perspektywy dla młodzieży. W działaniach znajdują się informacje o możliwych formach wsparcia, na które możemy uzyskać dofinansowanie oraz instytucje, które mogą aplikować o środki.

Ponizej umieszczona jest tabela, pokazująca wszystkie działania w ramach 1 i 2 priorytetu SPO RZL.

EFS w praktyce

Działania	Nazwa Działania	Instytucja Wdrażająca
Priorytet 1. Aktywna polityka rynku pracy oraz integracji zawodowej i społecznej		
1.1.	Rozwój i modernizacja instrumentów i instytucji rynku pracy	Departament Wdrażania EFS w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
1.2.	Perspektywy dla młodzieży	Właściwy dla regionu Wojewódzki Urząd Pracy
1.3.	Przeciwdziałanie i zwalczanie długotrwałego bezrobocia	Właściwy dla regionu Wojewódzki Urząd Pracy
1.4.	Integracja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych	Panstwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
1.5.	Promocja aktywnej polityki społecznej poprzez wsparcie grup szczególnego ryzyka	Departament Wdrażania EFS w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
1.6.	Integracja i reintegracja zawodowa kobiet	Departament Wdrażania EFS w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
Priorytet 2. Rozwój społeczeństwa opartego na wiedzy		
2.1.	Zwiększanie dostępu do edukacji - promowanie kształcenia ustawicznego	Biuro Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
2.2.	Podnoszenie jakości nauczania w odniesieniu do potrzeb rynku pracy	Biuro Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
2.3.	Rozwój kadr nowoczesnej gospodarki	Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości
2.4.	Wsparcie zdolności administracyjnych	Urząd Służby Cywilnej

Dodatkowo działania dzielą się na schematy w SPO RZL lub poddziałania w ZPORR, które mówią o trybie zgłaszania projektów i kwalifikowanych kosztach. Szczegółowe informacje o możliwościach pozyskiwania środków z EFS można

znaleźć na stronie www.efs.gov.pl lub stronach Instytucji Wdrażających.

W następnym numerze szerzej zajmiemy się drugim programem finansowanym z EFS - ZPORR.

Magdalena Jurek



WIP - Warszawski Informator Psychologiczny - Nr 9 (9), grudzien 2004

Wydawca: Warszawski Oddział Terenowy Polskiego Towarzystwa Psychologicznego

Redakcja: ul. Jana Olbrachta 118 a m. 12, 01-373 Warszawa

tel. 0507 947 982

<http://www.ptp.psychologia.pl/warszawa>

e-mail: biuletyn_wot@wp.pl

Rada Programowa: Alicja Balinska, Zygfryd Klaus, Marzenna Kucinska, Ewa Milewska, Bogusław Wasiak, Beata Zajac

Redaktorzy Naczelni: Magdalena Jurek, Agnieszka Sojka

Sekretarz Redakcji: Ewa Fudala

Zespół Redakcyjny: Lukasz Czlapinski, Agnieszka Fabryczewska, Katarzyna Maruszewska, Marzena Sadowska

Skład: Michał Araszkiewicz

Druk: UPJW Jerzy Wasilewski tel./fax (0-22) 768 13 14, 0602 353 483.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. Zastrzega sobie prawo do adiacji tekstów i zmiany ich tytułów.